Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Wilno, Piątek 30 listopada 1928 r.

Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 275 (1322)

Wizyta węgierska.

Dziś lub jutro ma zostać podpisany w Warszawie traktat koncyljacyjno-arbitrażowy pomiędzy Węgrami a Polską. W tym celu przybywa do stolicy węgierski minister Spraw Zagranicznych p. *Walko* i w ciągu 2-ch dni będzie gościem rządu polskiego. Traktat jest oparty na zasadach opracowanych przez Ligę Narodów i zawiera zobowiązanie obu stron załatwiania wszystkich mogących między niemi powstać sporów za pomocą rozjemstwa i arbitrażu.

Wraz z min. Walko przyjeżdża poseł polski przy rządzie węgierskim, p. Matuszewski, któremu przypadła w udziale przyjemna rola sfinalizowania pertraktacyj, dotyczących traktatu, a prowadzonych przez jego poprzedników.

Traktaty tego rodzaju mają na celu wprowadzenie w stosunki międzynarodowe czynnika prawa i zapobieżenie rozstrzyganiu sporów za pomocą oręża. Sygnatarjusze tych traktatów zobowiązują się wobec siebie wzajemnie i wobec Ligi Narodów, że wszelkie spory rozstrzygać będą zgodnie z ustaloną w traktacie procedurą. Znaczenie tych zobowiązań jest niewątpliwie b. duże i wyłamanie się z nich jednego lub paru uczestników jest obecnie niemal nie do pomyślenia, gdyż podobny fakt zmobilizowałby przeciwko nim całą opinję publiczną świata cywilizowanego. Sieć tych traktatów pokrywająca Europę jest poważną gwarancją utrzymania pokoju wbrew opinji tych ludzi, którzy nie mogą sobie zdać sprawy z tych przemian jakie nastąpiły tutaj od czasów wielkiej wojny i są wciąż przekonani, że światem rządzą i wypadkami kierują dawne metody i dawne czynniki.

Stosunki polsko-węgierskie są tego rodzaju, że nie stwarzają powodów do nieporozumień i sporów politycznych. W stosunku do Węgier jest w Polsce dużo rozlewnego, na historycznych przeżyciach opartego sentymentu. Byłoby jednak błędnem budowanie wyłącznie na tym filarze przyjaźni polsko-węgierskiej w dobie obecnej.

Niezawodnie nie posiadamy z Węgrami żadnych punktów tarcia, ani też bezpośrednich zatargów jakiejkolwiek natury. Nie mamy nawet wspólnej granicy, a gdybyśmy nawet ją mieli, możnaby było ją uważać za najbardziej trwałą i spokojną. Ale w polityce Węgier powojennych dają się zauważyć tendencje, któreby nie mogły znaleść w Polsce poparcia. Jest to przedewszystkiem dążenie do restytucji monarchji węgierskiej w dawnych, a przynajmniej zbliżonych do dawnych, granicach.

Kwestja formy państwa węgierskiego nas nie obchodzi. Węgry chcą być królestwem i wystarczy przyjąć ten fakt do wiadomości. Natomiast nie jest obojętnym dla nikogo w tej części Europy fakt, że Węgry ogarnięte są obecnie prądem silnego nacjonalizmu i w utrzymaniu Habsburga na tronie widzą symbol restytucji państwa węgierskiego z przed wojny, t. zn. państwa, które w stosunku do swej ludności narodowościowo mieszanej prowadziło politykę nacjonalistyczno-węgierską. Było to wielkim błędem przedwojennych Węgier i ten błąd przyczynił się do tego nadmiernego, niesprawiedliwego okrojenia terytorjum węgierskiego, które w wyniku wojny nastąpiło. Węgrów pokrzywdzono wówczas, lecz pokrzywdzono w imię tej samej idei narodowej, w imię której prowadzili oni swą nacjonalistyczną politykę wewnętrzną.

Głęboko podrażnieni, stali się Węgrzy po wojnie bardziej nawet namiętnymi przeciwnikami traktatów pokojowych niż Niemcy. Lecz przebyte doświadczenia nie zmieniły ich idei państwowej, która się wyraża w dalszym ciągu w dążeniu do wznowienia hegemonji *narodowo*-węgierskiej nad terytorjum, którego zwrotu tą czy inną drogą dla siebie żądają.

Prócz tego wewnętrzna polityka Węgier posiada pewne znamiona reakcji społecznej i przez to w demokratycznej Polsce zyskać sobie sympatji nie może. Oczywiście, są to sprawy, które na przyjazny stosunek państw do siebie w ramach współżycia międzynarodowego wpłynąć ujemnie nie mogą. Napewno też na tle ich nie wynikną spory pomiędzy Polską a Węgrami, dla załatwienia których trzeba byłoby sięgać do postanowień dzisiaj podpisywanego traktatu.

Chodzi nam jednak o więcej, niż o stosunek poprawny. Chcielibyśmy widzieć przyjaźń polsko-węgierską opartą nietylko na historycznych wspominkach, ale także na pewnych wspólnych poglądach i dążeniach dnia dzisiejszego.

Terytorjum b. monarchji austro-węgierskiej jest najbardziej odpowiedniem dla udowodnienia tezy, że na obszarach narodowo mieszanych wykreślanie granic państw na podstawie przesłanek etnograficznych doprowadza do absurdów. W okresie realizowania się ideałów narodowych jest to może zło konieczne, nieuniknione. Dlatego też uważamy takie załatwienie problematu sukcesji po Austrji i Węgrzech za przejściowe.

Nastąpić jednak musi chwila, kiedy pomieszane ze sobą narody tego terytorjum przyjdą do przekonania, że niema sensu wciąż walczyć ze sobą i żyć w ciągłym strachu przed sąsiadem, lecz że trzeba wytworzyć nową formę współżycia między sobą. Zdaje się, że problem stosunków węgiersko-rumuńskich uzyskałby najlepsze rozwiązanie w unji tych dwóch państw.

Ze stanowiska polskiego należałoby tylko życzyć, aby koncepcja ta powoli przenikała do umysłów polityków obu krajów.

Testis.

* * *

BUDAPESZT, 29.XI (Pat). Minister Spraw zagranicznych Valko wyjechał dziś w towarzystwie ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Budapeszcie Matuszewskiego do Warszawy w celu podpisania polsko - węgierskiego traktatu koncyljacyjno - arbitrażowego.

Konflikt w niemieckim przemyśle metalowym.

BERLIN, 29.XI. (Pat). Rokowania, prowadzone przez prezydenta regencji düsseldorfskiej Bergmanna, zmierzające do zakończenia olbrzymiego konfliktu w przemyśle metalowym, nie dały dotychczas żadnych wyników. Po wczorajszych bezskutecznych naradach rokowania te odroczone zostały do soboty. W międzyczasie podjął inicjatywę zlikwidowania lokautu rząd Rzeszy, który zwrócił się do obu stron, z zapytaniem, czy poddałyby się orzeczeniu jakiejś osobistości bezstronnej, posiadającej autorytet w Niemczech. W kołach politycznych wymieniani są jako ewentualni rozjemcy prezydent trybunału Rzeszy dr. Simon i centrowy minister pracy dr. Braun i obecny minister spraw wewnętrznych Sewering.

Kronika telegraficzna.

— Dom ludowy imienia Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego otwarto w Piasecznie w woj. Warszawskiem. Dom ludowy obejmuje różne instytucje gospodarcze i kulturalne, jak kasę pożyczkową, oszczędnościową, bibljotekę, czytelnię i t. p.

— Szkoła podchorążych w Bydgoszczy obchodziła wczoraj uroczyście rocznicę powstania listopadowego.

— Dekret mianujący Quinones de Leona ambasadora Hiszpanji w Paryżu przedstawicielem Hiszpanji w Lidze Narodów podpisał król hiszpański.

— Wielu alzatczyków, zajmujących wysokie stanowiska w świecie politycznym i prawniczym, wystąpiło z alzackiej partji ludowej jako przesiąkniętej autonomizmem.

— Koncerny węglowe Śląska utworzyły wspólne biuro sprzedaży na terenie w. m. Gdańska dla sprzedaży lokalnej i dla węgla okręgowego w celu usunięcia wzajemnej konkurencji.

— Pierwsze posiedzenie Rady Wojewódzkiej odbyło się w dn. 28 b. r. w Lublinie w sali konferencyjnej województwa.

— Woldemaras przyjeżdża osobiście do Genewy na grudniową sesję Rady Ligi Narodów.

— Biuletyn urzędowy o stanie zdrowia króla Jerzego wydany wczoraj o godz. 10 podaje, iż król spędził noc spokojnie. Temperatura i stan ogólny bez zmiany. Według ostatnich wiadomości, król Jerzy czuje się stosunkowo dobrze.

— Książę Walji nadesłał na ręce premjera depeszę, że tak on, jak i książę Glocester wracają możliwie najprędzej do Anglji. Należy zaznaczyć, że książęta nie byli wezwani do powrotu, lecz zdecydowali się nań z własnej inicjatywy.

— Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach w sprawie Komor Cieszyńskiej spodziewany jest za dwa tygodnie. Wyrok doręczony będzie stronom na piśmie.

— Przybyła wczoraj do Warszawy polska ekipa hippiczna, powracająca z ostatnich konkursów międzynarodowych w Nowym Jorku.

Grudniowa sesja Rady Ligi Narodów nie odbędzie się w Genewie.

GENEWA, 29-XI. (Pat). Obiegające od pewnego czasu pogłoski o zamierzonem zebraniu się Rady Ligi Narodów na sesję grudniową poza Genewą, a to z powodu złych warunków klimatycznych w czasie zimowym — sprawdzają się.

Sekretarjat Ligi otrzymał w tej mierze propozycję *Stresemanna*, uzgodnioną prawdopodobnie z sir *Ericem Drummondem* w czasie jego pobytu w Berlinie.

W chwili obecnej przewodniczący Rady Ligi min. *Prokopo* oczekuje zgody na tę propozycję pozostałych członków Rady. Jest prawdopodobne, że miejscem zebrania Rady Ligi Narodów będzie jedno z miast południowej Szwajcarji o łagodnym klimacie, prawdopodobnie Lugano.

Nad brzegami Lugano.

PARYŻ, 29-XI. (Pat). Jak się dowiaduje „Petit Parisien", nad brzegami jeziora Lugano będą rzucone podstawy przyszłych rokowań, dotyczących ewakuacji Nadrenji oraz uprawnień komisji konstatacyjno-pojednawczej.

W sprawie konfliktu polsko-litewskiego winien mieć głos Sejm litewski.

Tego zdania jest „Lietuvos Żinios".

KOWNO, 29.XI. (Pat.) „Lietuvos Żinios" w artykule wstępnym omawia stan obecny konfliktu polsko-litewskiego.

Według opinji pisma, tak poważne zagadnienie, jak wileńskie, nie powinno być decydowane w ramach gabinetowych. Litewski naród powinien mieć głos i dlatego konieczne jest zwołanie Sejmu.

Rezolucja z 10 grudnia 1927 roku winna być przedstawiona Sejmowi do ratyfikacji. Słowa rządu litewskiego w Genewie posiadałyby wtedy zupełnie inną wagę, gdyż opierałyby się o wyrażoną przez naród litewski wolę. Dziennik doradza rządowi, by sobie przypomniał, iż Litwa jest republiką demokratyczną.

Dlaczego Daukantas usunął się z Rządu.

KOWNO, 29. XI. Pat. W związku z informacjami, jakie pojawiły się w prasie zagranicznej, były minister spraw wojskowych gen. Daukantas oświadczył przedstawicielom prasy o swem usunięciu się z rządu co następuje:

Kiedy po powrocie 17 grudnia, sytuacja rządu jeszcze niezupełnie się ustaliła, wszyscy musieli dążyć do wzmocnienia armji. Podczas ostatnich lat, wyjaśniło się, że z jednej strony położenie rządu ostatecznie się ustabilizowało, z drugiej zaś strony polityka zagraniczna rządu przyjęła należyty kierunek. W takich okolicznościach stało się możliwe zajęcie się bardziej celowym podziałem sił roboczych. Od czasu otrzymania Kłajpedy troską moją była sprawa stworzenia marynarki handlowej, urządzenia portów i eksploatacji wewnętrznych dróg wodnych. W tym celu zostałem odkomenderowany do Łotwy dla zaznajomienia się z jej marynarką wojenną. Następnie, jak wiadomo, zwiedziłem Anglję i Francję w celu zaznajomienia się z urządzeniem i organizacją niewielkich portów.

Wszystkie te zebrane materjały doprowadzam obecnie do porządku i do Nowego Roku przygotuję odpowiedni projekt. Nie mam zamiaru usuwać się od pracy nad zagadnieniami wojskowemi, natomiast zamierzam brać udział w pracach nad reformą armji. Dalej oświadczył gen. Daukantas, że w sprawach polityki zagranicznej jego poglądy nie rozbiegały się z poglądami rządu. Nie chcemy powtarzać omyłki historji — mówił Daukantas. To jest nie chcemy unji z Polską, jak nie pragniemy przesuwać się zbyt daleko na wschód. Jeśli będziemy pobici, to lepiej nam paść z bronią w ręku, lecz się nie poddamy.

Spór o Chorzów zlikwidowany.

WARSZAWA, 29.XI. (Pat.) Między rządem Polskim a rządem Rzeszy Niemieckiej zawarte zostało definitywne porozumienie, likwidujące spór polsko-niemiecki o fabrykę w Chorzowie. Dnia 27 listopada b. r. minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski i poseł niemiecki p. Rauscher dokonali wymiany not, na mocy których oba rządy potwierdziły ugodę, zawartą dnia 12 listopada między Skarbem Państwa Polskiego, reprezentowanym przez ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, a towarzystwami Bayerische Stickstoffwerke i Oberschlesische Stickstoffwerke, reprezentowanemi przez profesora Caro.

Wymienione noty zawierają również stwierdzenie: 1) że co do sprawy Chorzowa nie istnieje więcej różnica poglądów pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką i 2) że skarga, zgłoszona do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze w Sprawie Chorzowa, zostaje wycofana jako bezprzedmiotowa.

O treści ugody z dnia 12 listopada P. A. T. dowiaduje się, że ugoda ta została zawarta na podstawie kompromisu co do wysokości pretensyj finansowych obu firm niemieckich w drodze ustalenia sum, które będą spłacane w ciągu 15 lat, przyczem Skarb Polski ma prawo zarachować wpłaty na rzecz Oberschlesische Stickstoffwerke każdorazowo na poczet swych płatnych i płynnych w tym czasie pretensyj do Rzeszy Niemieckiej. Ugoda przewiduje ponadto zawarcie pomiędzy Bayerische Stickstoffwerke a Państwowemi Zakładami Związków Azotowych w Polsce umowy co do wzajemnej ochrony rynków wewnętrznych obu państw i zagranicznych rynków zbytu.

Część obwinionych o udział w rozruchach lwowskich została zwolniona.

LWÓW, 29-XI. (Pat). Jak donosi „Dziennik Lwowski", w wyniku przeprowadzonego śledztwa w sprawie obwinionych o udział w rozruchach lwowskich w dniu 1-go listopada prokuratura zwolniła część aresztowanych, w tem dwie kobiety. Zwolenie nastąpiło pod warunkiem, że wszyscy będą w każdej chwili do dyspozycji.

Kanclerz Seipel o naprawie ustroju Austrji.

WIEDEŃ, 29. XI. (Pat.) Na zgromadzeniu wyborców dzielnicy Wiednia wygłosił kanclerz Seipel przemówienie, w którem wyraził ubolewanie, że skutkiem sprzeciwu socjal-demokratów, nie można będzie przeprowadzić wyborów na Prezydenta Republiki w drodze plebiscytu.

Kanclerz oświadczył, że rewizja konstytucji jest konieczna, gdyż obecnie rządzi Austrją pozornie demokracja parlamentarna, która w rzeczywistości jest tylko utrwaleniem absolutystycznych rządów stronnictw politycznych. O ważniejszych sprawach życia państwowego powinna decydować cała ludność w drodze plebiscytu.

Nakoniec kanclerz zaznaczył, że pierwszą kwestją, która byłaby poddana plebiscytowi, jest wybór Prezydenta oraz sprawa rozszerzenia jego prerogatyw.

„Arbeiter Ztg." w artykule wstępnym oświadcza, że socjal-demokraci domagają się przedłużenia plebiscytowi przedewszystkiem ustawy o ochronie lokatorów.

Sensacyjna kradzież w centrum Berlina.

BERLIN, 29-XI. (Pat). We środę dokonano w jednym z największych sklepów jubilerskich w centrum Berlina sensacyjnej kradzieży 28 pierścionków platynowych z brylantami wartości około pół miljona złotych.

Złodzieje, wyglądający na Amerykanów lub ich udających, kupili w sklepie jubilerskim złotą szpilkę do krawatu, wyciągając przy tej sposobności z witryny całe pudełeczko z kolekcją pierścieni.

Władze policyjne, które natychmiast wszczęły energiczne poszukiwania, dotychczas nie wpadły na ślad złodziei.

Dzień polityczny.

Dnia 29 bm. nastąpiło w Warszawie podpisanie konwencji pomiędzy Rzeczpospolitą Polską, a królestwem Rumunji w sprawie wymiany akt i dokumentów byłych austro-węgierskich władz wojskowych. Powyższą konwencję podpisali ze strony Polski dr. Jackowski, dyrektor departamentu polityczno-ekonomicznego M. S. Z., ze strony Rumunji p. Karol Dawilla, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunji w Warszawie.

*

Między Ministerstwem Spraw Zagranicznych a poselstwem niemieckiem w Warszawie doszło w dniu 29 listopada br. do porozumienia co do tego, że polsko-niemiecki układ w sprawie tymczasowego uregulowania obrotu drzewnego z Polski do Niemiec z dnia 30 listopada 1927 r. obowiązywać będzie aż do 4 grudnia 1928 r. włącznie. Co do przyszłej umowy drzewnej między Polską a Niemcami odbywa się obecnie wymiana zdań pomiędzy zainteresowanemi stronami.

*

Dowiadujemy się, że powrócił z Moskwy dyrektor towarzystwa handlowego z Rosją Sowiecką Polros p. *Skąpski*, który prowadził rokowania o udzielenie wspomnianemu towarzystwu licencji na eksport wyrobów polskich w zakresie kontyngentów, które rząd sowiecki ustalił w obecnym roku gospodarczym.

Rokowania te z ramienia Polrosu prowadzi w Moskwie p. *Kulikowski*.

*

Dnia 28.XI odbył się zjazd prezesów wszystkich dyrekcyj kolei państwowych. Obrady zjazdu trwały cały dzień do późnego wieczora pod przewodnictwem p. ministra komunikacji inż. *Kühna*. Prócz prezesów dyrekcyj kolei państwowych w obradach wzięli udział dyrektorzy departamentów, naczelnicy wydziałów samodzielnych oraz główny inspektor Ministerstwa Komunikacji. W czasie obrad wygłoszono cały szereg referatów, które były przedyskutowane i omawiały aktualne zagadnienia kolejowe zarówno z dziedziny technicznej, jak i ruchowej.

*

Dnia 28-go b. m. przybył do Stanisławowa p. Minister Robót Publicznych *Moraczewski* w towarzystwie dyrektora departamentu drogowego inż. Nestorowicza. P. Minister w dyrekcji Robót Publicznych odbył konferencję z dyrektorem tego urzędu w sprawie organizacji administracji dróg. W konferencji tej wziął również udział wojewoda stanisławowski. Następnie przyjął p. Minister deputacje z powiatu Dolina oraz poszczególnych urzędników dyrekcji robót publicznych w sprawach osobistych. Po spożyciu obiadu u p. wojewody odjechał p. Minister tego samego dnia do Lwowa.

*

Od pewnego czasu działalność i organizacja polskiego lotnictwa cywilnego wzbudza zainteresowanie szeregu państw. Rząd rumuński, który zamierza wprowadzić w Rumunji komunikację lotniczą, zasięga w Warszawie informacyj o stanie organizacyjnym i metodach pracy naszej cywilnej żeglugi powietrznej. Również związek lotniczy szwajcarski zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o dostarczenie mu dokładnych danych statystycznych oraz zasad organizacyj lotnictwa cywilnego w Polsce. Polską, jako terenem lotniczym, zainteresowały się również zagraniczne fabryki samolotów, zwłaszcza angielskie i amerykańskie.

Z Litwy Kowieńskiej.

Litewski minister rolnictwa o stanie rolnictwa.

Litewski min. rolnictwa p. K. Aleksa w wywiadzie prasowym stwierdził, że tegoroczny urodzaj w Litwie nie jest mniejszy, niż w roku zeszłym, oprócz ziemniaków i paszy, których zebrano o 15—20 proc. mniej. W roku bież. zasiano oziminy o 10.000 ha więcej niż w r. ub., szczególnie wzrósł zasiew pszenicy. Stan oziminy jest średni.

Eksport produktów mlecznych stale wzrasta i w r. b. wyniesie około 30 milj. litów. W Litwie czynnych jest 265 mleczarń spółdzielczych i około 10 prywatnych.

Parcelacja majątków dobiega końca. Stosunek między rozparcelowanemi a nierozparcelowanemi majątkami wyraża się jak 9:1. Do skolonizowania (komasacji) pozostaje jeszcze około 75 proc. wsi, co będzie mogło być wykonane nie wcześniej, niż w r. 1950.

Listy wołyńskie.

(*Od własnego korespondenta*).

Łuck, 28 listopada 1928 roku.

O zgodnej współpracy dwu bratnich narodów, którym sądzono dokonywać stałej codziennej wymiany swych dóbr moralnych i gospodarczych na płaszczyźnie interesu wspólnego Państwa, stanowić mogą jedynie akty obopólnej lojalności dla postulatów społecznego unisono. To byłaby czysta, wolna od nalotu konjunktur i małostkowych ramolizmów teza o bycie polsko-ukraińskim na Ziemi Wołyńskiej. Niestety, życie dalekiem jest od ideału czystych tez, muzyka pozytywizmu wpada poczęstokroć w rażący dysonans z melodjami jutra; a choć jutro pięknem nas pociąga, pięknem być musi—w to wierzyć trzeba! — niemniej przecież pamiętamy o dniu dzisiejszym, przemawiającym do nas językiem chwili, słowem zgrzytliwem i niemiłem dla subtelnych uszu marzyciela.

Język chwili na Wołyniu jest językiem pozytywizmu i trzeźwości. Rzecz prosta, język taki rozumie tylko ten, kto wyznaje szczerze i bez zbędnych zastrzeżeń postulat państwowości polskiej, uwydatniony w czystej tezie o zgodnej współpracy. Rozumie go każdy Polak, obcy uprzedzeniom szlacheticzyzny, rozumie go masa ukraińskiego ludu wsi i miast, masa, która niedawno spontanicznie, bez przymusu, bez presji politycznej czy gospodarczej zamanifestowała swe uczucia miłości dla Polski w Dziesięciolecie Odrodzenia. Język pozytywizmu jest jednak milczącym sfinksem, czemś zgoła niepojętem, obcem i nienawistnem dla „czerepów rubasznych" z jednej strony, z drugiej zaś—dla chóru helotów w służbie cudzych imperjalizmów.

Ludność polska na Wschodzie Polski, na Wołyniu w szczególności wyzwoliła sie już dawno z jarzma okopów św. Trójcy i kołtuństwa; armja osadników, robotników, kolejarzy i inteligentów zawodowych służy dziś postulatom republikańsko-demokratycznym w dziedzinie narodowościowej—dewizie równości i braterstwa. Element polski przedstawia tedy agregat twórczy, zespół budowy i nosicielstwa najpiękniejszych tradycyj Rzeczypospolitej, jest Polski wyrazicielem czynnym, sprawiedliwym i odpowiedzialnym. Gromada polska — jeśli tak rzec można — wkłada na swe spracowane barki ciężar wielkiej i radosnej odpowiedzialności za wykonywanie programu państwowego na odległym szlaku ziem polskich, pod ciężarem nie ugnie się—tworzy placówki kultury gospodarczej, zrzeszenia pracy obywatelskiej, otwiera szeroko naoścież wrota inicjatywie ukraińskiej w imię starej, odwiecznej dewizy.

Demokracja nasza czeka dziś na okoliczności, które zaczną realnie, czynnie sprzyjać wymianie dóbr kulturalnych i gospodarczych z narodem ukraińskim. Szereg organizacyj i zrzeszeń polskich przyklasnął już myśli o praktycznem niwelowaniu przeszkód na drodze do bliższego porozumienia narodowościowego na Wołyniu. Ze szczególną uwagą obserwujemy tu rozwój aspiracyj kulturalno-cywilizacyjnych mas włościańskich mas ukraińskich, które zdążyły już po latach dziesięciu, po dekadzie rządów polskich nietylko naprawić szkody, zaleczyć rany, zadane przez wojne, lecz także osiągnąć nieznany dotąd na wschodzie Rzeczypospolitej dobrobyt, przerastający znacznie stopę życiową i zasoby osadnika, dzierżawcy lub poprostu chłopa polskiego. Nic dziwnego, że równocześnie ze wzrostem kultury rolnej (zapożyczonej od Polaków) chłop wołyński marzy o podniesieniu swego gromadzkiego poziomu moralnego, że w parze z procesem rozwojowym gospodarstwa regjonalnego idzie proces przebudowy wewnętrznej, humanistycznej. Warto jednak przyjrzeć się, jakiemi drogami proces ten się toczy, w jakim kierunku zmierza i czy posiada choćby szkic tylko ustalonego bodaj w najogólniejszych zarysach programu.

Niestety suma składników rozwojowych chłopa ukraińskiego w sferze kulturalno-oświatowej stanowi może „wartość samą w sobie", nie nosi jednak, jak dotąd, cech dodatnich, cech celowości jakiejkolwiek, nie mówiąc już o celowości państwowej. „Proswity", kierowane w lwiej części przez karjerowiczów politycznych, zdają się przychylać raczej do obcego poglądu o przenikaniu swoistego ducha socjalnego czy politycznego do wszystkich dziedzin życia. Teorja opanowania placówek kulturalno-oświatowych przez partje, grupy lub wprost embrjony polityczne frangujących malkontentów tego czy innego stronnictwa — ucieleśnia się w aktualnej praktyce wołyńskiej w działalności „Proswit".

Nie tak dawno mieliśmy możność przekonania się o istotnych, dziś już nie maskowanych intencjach wojującego ukraińskiego nacjonalizmu w dziedzinie oświaty mas. Na akademji, poświęconej dziesięcioleciu łuckiej „Proswity", działacze i parlamentarzyści z UNDO i USRP scharakteryzowali w swych przemówieniach „powitalnych" rzekomą rolę i zadania ukraińskiego ruchu kulturalno-oświatowego, który, co tu dużo ukrywać, jest i musi być ruchem par excellence i par force politycznym! Na „Proswitę" patrzy nacjonalizm lwowski, jak na placówkę partyjną „*Sic volo, sic jubeo*" — zdawali się krzyczeć przedstawiciele „obcych agentur" — na cichym wołyńskim terenie, nie przystosowanym dotąd do odbioru fal politycznego zacietrzewienia i świadomej, upstrzonej jarmarcznym frazesem ignorancji.

Szkoda i miejsca i czasu na rozstrząsania sieczki wyborczej galicyjskich kauzyperdów (sprawiedliwość każe nam przyznać, że jedno tylko przemówienie „galicyjskie" sen. Hałuszczyńskiego z UNDO, utrzymane na wysokim i rzeczowym poziomie, nie zawierało cech demagogji), nie sposób jednak pominąć samego faktu, niezmiernie smutnego: że w szeregi oświatowców ukraińskich wdziera się banda krzykaczy.

Zdrowa opinja ukraińska musi zareagować na włamanie się szajki nacjonalistycznej do skarbnicy i kuźni kultury ukraińskiej na Wołyniu. Teza o zgodnej współpracy dwu bratnich narodów może być realizowana jedynie przez ludzi czystych. W stosunkach polsko-ukraińskich obowiązywać musi zasada daleko sięgającego umiaru i taktu, któryby jednak nie wykluczał zasady stawiania sprawy po męsku—bez maski.

Od „Proswit" wołyńskich spodziewamy się pracy twórczej, współdziałania z demokracją polską w dziele dźwigania ludu na wyższe szczeble kultury. Dlatego też—w oczekiwaniu pozytywnych rezultatów posiewu prawd czystych i niepożytych — chcemy pomóc oświatowcom ukraińskim na Wołyniu w czyszczeniu ich „stajni Augjasza". Mówimy to—bez maski.

h. and

Konsolidacja sił demokratycznych w Wielkopolsce.

Jak wiadomo było z krótkich depesz w ub. niedzielę odbył się zjazd wojewódzki delegatów Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast w Poznaniu. W zjeździe uczestniczyli posłowie i senatorowie tego wielkiego dziś stronnictwa, stanowiącego trzon B. B. W. R Zjazd zainaugurowany był wspaniałą akademją poselską w sali kina „Apollo", w której wzięli udział przybyli z Warszawy: prezes Zjednoczenia pos. *Marjan Zyndram Kościałkowski*, wiceprezes pos. *Zdzisław Lechnicki*, posłowie *Błędowski, dr. Dybowski, Dobrzański, Marja Jaworska, Felicjan Lęchnicki, Mazurkiewicz, Olewiński, Pacholczyk, Przedpełski, Srocki, Stypiński, dr. Surzyński, Eugenja Waśniewska, Wawrzynowski, Walewski, Zieliński* oraz senatorowie: *Gaszyński, Lempke, Poczętowski*

Po powołaniu prezydjum akademji z posłem d-rem Dybowskim, jako przewodniczącym i powitalnych paru przemówieniach zabrał głos b. prezes Partji Pracy, a obecnie prezes Zjednoczenia pos. Marjan Zyndram Kościałkowski, który wygłosił wielką mowę polityczną, o znaczeniu historycznem dla ruchu demokratycznego w Wielkopolsce. (Niestety z braku miejsca zaledwie skrót i omówienie tego doniosłego przemówienia wybitnego posła B. B. W. R. podać będziemy mogli w najbliższym numerze).

Na akademji poza pos. Kościałkowskim przemawiali pos. Zdzisław Lechnicki, Przedpełski i Dybowski, który w krótkich a serdecznych słowach zapewnił zebranych, że *Obóz Zjednoczenia* poczytuje sobie za najistotniejszy obowiązek obronę interesów ludzi pracy, a apelując do zwrócenia myśli ku Pierwszemu Obywatelowi Polski pracującej, wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, który zgromadzeni z entuzjazmem trzykrotnie podchwycili.

Orkiestra odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła", który zebrani wysłuchali stojąc. Dalej wzniesiono okrzyk na cześć Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego i odśpiewano „Pierwszą Brygadę". Wśród entuzjastycznych oklasków i okrzyków uczestnicy akademji uchwalili wysłać depesze hołdownicze do *P. Prezydenta Mościckiego* i *Marszałka Piłsudskiego* oraz depesze głębokiego uznania za pracę państwowotwórczą do premjera *Bartla* i prezesa B. B. W. R. posła *Sławka*.

Po akademji odbył się wspólny obiad. Obrady zjazdu toczyły się w sali hotelu „Continental", w czasie których delegaci wielkopolscy składali sprawozdanie z rozwoju ruchu demokratycznego, konsolidującego się pierwotnie w organizacji „Partji Pracy", a dziś w „Zjednoczeniu" na terenie Wielkopolski, najniesłuszniej dziś jeszcze uważanej przez niezorjentowane nalelycie sfery za teren wpływów „obwiepolskich". Zjazd uchwalił szereg doniosłego znaczenia, dla postępu akcji państwowotwórczej, rezolucyj i wysunął szereg aktualnych postulatów w zakresie ruchu i życia robotniczego, urzędniczego, ludowego, mieszczańskiego i młodzieży. Z zakresu ogólnopaństwowych postulatów zwraca uwagę rezolucja treści następującej:

„Zjazd uważa za konieczne utrzymanie w dalszym ciągu dotychczasowej spójności Bezp. Bloku Współp. z Rządem, jako organizacji nadrzędnej, grupującej wszystkie elementy, które bez względu na ich poglądy społeczne i odrębności organizacyjne, skupiają się około osoby Marszałka Piłsudskiego, widząc w Nim ideowego Wodza, a zarazem świadomego i wypróbowanego sternika losów całej Rzeczypospolitej".

Tempora mutantur..!

Wielkopolska przejrzała na oczy.

Włoch o kwestji żydowskiej w Polsce.

RZYM. 29. XI. Pat. Ostatni „Corriere della Serra" zamieszcza na pierwszej stronie dwukolumnową korespondencję Verganiego z Wilna, zatytułowaną „Widzowie". Nazwę tę autor nadaje Żydom w Polsce, twierdząc, że rola ich w państwie polskiem polega na przyglądaniu się wysiłkom Polaków, dążących do wzmocnienia własnej państwowości, przyczem masa żydowska nie bierze w pracy państwowej żadnego udziału. — Vergani pisze, że powinni oni być wdzięczni Polsce, która im dała równouprawnienie i niezależność, odsuwając ich jednocześnie od wiecznego widma pogromu, które nad niemi wisiało w carskiej Rosji. Kto na tej zmianie zyskał? Oczywiście Żydzi — pisze Vergani — i to nietylko ci, którzy zamieszkują Wilno i Kresy Wschodnie, ale i ci, których jest 2 miljony w całej Polsce. Otrzymali oni pewien kapitał swobód, od którego nie omieszkają ściągnąć procentów.

Jest już symptomatyczne, że przy wyborach głosy komunistyczne bratają się z głosami żydowskiemi. Może dlatego to— dodaje autor—odrodzona Polska, dążąc do dania swemu terytorjum i swej ludności przedewszystkiem celowej organizacji, obdarza Żydów pewną stałą nieufnością, czując, że są oni tak bardzo obcymi całości państwa.

Są więc Żydzi tylko widzami, a Polacy pozwalają im na to. Młodzieńcza siła narodu polskiego, jego nieugięta wola, jego twórczy entuzjazm oraz połączona z tem energja ekspansyjna lekceważą obecność tych dziwnych widzów, które jednak tak wyglądają, jakby mogli pewnego dnia wstąpić z kolei na scenę, gdyby jakiemuś aktorowi potknęła się noga. Polska, przeciwna rosyjskiej zasadzie nieprzejednania, pozwala, aby gminy żydowskie istniały, rosły i mnożyły się. Z dwóch polityk—represji i skłaniania—Polska nie stosuje żadnej, stosuje natomiast trzecią politykę — obojętności.

W Polsce zatem niema kwestji żydowskiej, choć może przyjść chwila, gdy ten balast dwumiljonowy, odziedziczony po Rosji, silnie zaciąży odrodzonemu państwu polskiemu.

Autor stwierdza, że Polska nie stosuje nawet nietolerancji religijnej, powinna jednak żądać i uzyskać od Żydów, aby zrównali się we wszystkiem z innymi obywatelami Polski, gdyż — jak zaznacza Vergani — różnica religji nie oznacza wcale różnicy w trybie życia, psychologji i poglądach społecznych.

W dalszym ciągu swego artykułu Vergani pisze: Naród, który odradza się z taką szybkością i aktywnością w swoich miastach, na swych wsiach, w swoich szkołach, w swej sztuce, jak Polska, nie może nie odrodzić także tych dwóch miljonów mieszkańców, którzy trwają w swem przywiązaniu do jakichś odległych tajemnic minionych wieków.

Zagadnienie tych dwóch miljonów żydów — podkreśla Vergani — przerasta lokalne zagadnienie wewnętrzne Polski. Polska jest oprócz swej przeszłości oraz swej potężnej i niepośledniej rzeczywistości narodowej, również córą nowej równowagi europejskiej, która zrodziła się z wojny, bez zapewnienia wiecznego pokoju. Dlatego wydaje nam się, że zagadnienie żydowstwa polskiego, może być rozpatrywane jako kwestja społeczna, interesująca całą Europę. Tę kwestję Polska, tak rozumna w swej dyplomacji i tak silna w swym obecnym regimie, tak dumna ze swej narodowej świadomości, tak już dziś mocno zorganizowana jako państwo, niewątpliwie zechce sobie postawić i rozwiązać — kończy Vergani.

Antysemickie demonstracje w Prusach Wschodnich.

KRÓLEWIEC, 29.XI. (Pat.) Żydowska Agencja Telegraficzna donosi: W Królewcu i innych miejscowościach Prus Wschodnich od kilku dni odbywają się demonstracje antysemickie z transparentami o napisach antyżydowskich, Central Verein den Deutschen Juden podjął interwencję u władz, domagając się ukarania winnych.

Dircksen ambasadorem niemieckim w Moskwie.

BERLIN. 29. XI. Pat. Prezydent Hindenburg mianował dyrektora ministerjalnego von Dircksena ambasadorem niemieckim w Moskwie.

SEJM.

Posiedzenie komisji konstytucyjnej.

Referat posła Piłsudskiego. — Dyskusja. — Cztery wnioski Kl. B. B. w sprawie zmian konstytucji.

Wczoraj pod przewodnictwem pos. *Makowskiego* odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej. Pos. *Makowski* zaznaczył, iż oprócz propozycji Bloku Bezpartyjnego w sprawie zmiany konstytucji ustalono, że dotychczas **istnieją tylko dwie propozycje uzupełniające—posłów** *Rataja i Komarnickiego*.

Po oświadczeniu formalnem przewodniczącego przystąpiono do referatu pos. *Piłsudskiego* co do dotychczasowych propozycyj.

Zkolei wywiązała się dyskusja, do której pos. *Piasecki* w imieniu B. B złożył 4 wnioski, któreby komisja miała zaproponować Sejmowi. Pierwszy wniosek brzmi:

„Sejm uchwalić raczy ustawę, noszącą tytuł: ustawa zmieniająca postanowienia ustawy z dnia 17. III. 21 r. z uwzględnieniem zmian i uzupełnień według ustawy z dnia 2. VIII. 26 r. konstytucji Rzeczypospolitej stosownie do postanowienia ust. 3 art. 125 ustawy z dn. 17 marca 1921 r."

Drugi wniosek proponuje Sejmowi następującą uchwałę:

„Sejm wzywa posłów, którzy zechcą wystąpić z wnioskami o zmianę konstytucji do zgłoszenia ich w terminie dwutygodniowym w celu umożliwienia komisji konstytucyjnej szybkiego i planowego opracowania materjału".

Trzeci wniosek proponuje, ażeby Sejm powziął uchwałę formalną następującej treści:

„W myśl art. 18 regulaminu Sejm wyznacza komisji konstytucyjnej termin trzechmiesięczny do przedłożenia sprawozdania o wniosku ustawodawczym, dotyczącym ustawy, zmieniającej ustawę konstytucyjną z dn. 17 marca 21 r."

Czwarty wniosek głosi, że komisja, podzielając poglądy na potrzebę przystąpienia do rewizji i dążąc do stworzenia odpowiednich przepisów wnosi: Sejm przystępuje do rewizji konstytucji. W tym celu regulamin sejmowy uzupełnia się:

1) Do postępowania w granicach ust. 3 art. 125 ma zastosowanie ogólny regulamin Sejmu z odchyleniami, jakie z istoty szczegółowego postępowania przez ten ustęp przewidzianego wynikają.

2) Przedmiotem obrad komisji będą wnioski, zgłoszone na plenum Sejmu i odesłane w pierwszem czytaniu do komisji.

3) Wnioski posłów dotyczące rewizji tej ustawy i mającej się w niej dokonać zmiany, mogą być zgłaszane w sposób przewidziany w art. 15 regulaminu. Będą one przekazane komisji konstytucyjnej.

4) Referent i członkowie komisji mogą zgłaszać wnioski co do zmiany poszczególnych artykułów, jak i całej ustawy bezpośrednio w toku dyskusji z zachowaniem przepisów regulaminu ogólnego.

5) Sprawozdanie komisji w przedmiocie rewizji obejmie zestawienie zgłoszonych w myśl poprzednich postanowień wniosków.

6) Nad sprawozdaniem komisji Sejm odbędzie dwa czytania w sposób przewidziany dla postępowania ustawodawczego w art. 16 i następnie z zastrzeżeniem co do quorum i większości, wynikającem z art. 125 konstytucji.

7) Uchwała przyjęta w trzeciem czytaniu będzie stanowiła treść ustawy konstytucyjnej i będzie przesłana przez marszałka prezesowi Rady Ministrów trybem przewidzianym dla przesyłania ustaw art. 24 regulaminu celem ogłoszenia.

Po krótkiej dyskusji formalnej postanowiono dyskusję nad temi wnioskami odroczyć, aż członkowie komisji zaznajomią się z niemi dokładnie, poczem odbyła się jeszcze dyskusja nad sprawami, poruszonemi w referacie pos. *Piłsudskiego*.

Komisja budżetowa.

Głosowanie nad budżetem M. S. W. — Odrzucenie funduszu dyspozycyjnego.

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej przystąpiono do głosowania nad wnioskami, zgłoszonemi do budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Na posiedzeniu tem obecni byli wszyscy kierownicy departamentów i wydziałów samodzielnych Ministerstwa. Przybyli oni, by udzielić wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie niejasne zapytania i wątpliwości, które ujawniły się w toku dyskusji, a których w dużym stopniu wyrazami były zgłoszone poprawki. Jednakże obrona budżetu okazała się bezcelowa i niepotrzebna ze względu na stanowisko, jakie zajęła komisja budżetowa, — większość bowiem przyjętych poprawek wykazała dobitnie polityczny charakter stanowiska poszczególnych klubów sejmowych wobec działalności min. *Składkowskiego* i administracji państwowej. Z 80 kilku poprawek, zgłoszonych do budżetu, większość jest nierzeczowa i sprzeczna z koniecznościami państwowemi i wykazuje wybitnie polityczny charakter poglądów poszczególnych posłów na działalność min. *Składkowskiego*.

Głównie zarysowało się to przy głosowaniu nad funduszem dyspozycyjnym min. *Składkowskiego*, kiedy to oprócz B.B. wszystkie kluby wypowiedziały się przeciwko funduszowi. Fundusz dyspozycyjny zatem komisja odrzuciła, nieliczące się z konsekwencjami uchwały sejmowej w roku ubiegłym, kiedy to mimo odrzucenia przez komisję funduszu dyspozycyjnego minister spraw wewnętrznych nie podał się do dymisji i otrzymał fundusz od Rady Ministrów. A zatem rząd obecny — jak to zresztą stwierdził w swem expose p. Minister—nie uważa skreślenia funduszu dyspozycyjnego za wyrażenie votum nieufności.

Drugi atak, jaki komisja przypuściła na budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, skierowany był w policję i tutaj głosowanie uczyniło wielkie spustoszenie przez skreślenie kilkunastu miljonów z poszczególnych pozycyj budżetu policji.

Wczorajsze głosowanie komisji budżetowej nie jest jeszcze przesądzeniem ostatecznem sprawy, albowiem komisja w trzeciem czytaniu powtórnie głosować będzie nad tym budżetem. Ponadto mamy jeszcze plenum, które ostatecznie zdecyduje o stanowisku większości klubów wobec ministra *Składkowskiego*. Należy przypuszczać, że do tego czasu nastąpi oprzytomnienie umysłów wśród klubów opozycyjnych, szczególnie wśród klubów lewicy i mniejszości narodowych.

* * *

Wczoraj pos. *Chrucki* (Nar. Kl. Ukr.), który został przed paru dniami znieważony czynnie przez pos. *Polakiewicza* w kuluarach sejmowych, otrzymał list od znanego publicysty i endeckiego słynnego paszkwilanta „Gazety Warszawskiej" *Adolfa Nowaczyńskiego*, w którym ten ostatni wyraża **pos.** *Chruckiemu* **ubolewanie z powodu incydentu i stwierdza, iż razem z nim łączy się w tem ubolewaniu cały Obóz Polski Narodowej.**

Z listu tego widzimy, że *p. Nowaczyński*, **jako przedstawiciel nacjonalizmu polskiego, łączy się z** *p. Chruckim* **przedstawicielem nacjonalizmu ukraińskiego, przeciwko obecnej myśli państwowej.**

A zatem słowa min. *Składkowskiego*, **wypowiedziane na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowej o konieczności walki ze wszystkiemi nacjonalizmami, jako szkodliwemi czynnikami państwowemi, znalazły tylko potwierdzenie w ostatnim czynie** *p. Adolfa Nowaczyńskiego*.

* * *

Dla zlikwidowania konfliktu pomiędzy pos. *Chruckim*, a pos. *Polakiewiczem*, jak wiadomo, został wyznaczony sąd marszałkowski. Arbitrami tego sądu są: ze strony pos. *Polakiewicza* — pos. *Barański* (BB), ze strony pos. *Chruckiego* — pos. *Pużak* (PPS). W dniu dzisiejszym przed południem dwaj arbitrowie odbędą krótką konferencję u marszałka Sejmu, gdzie nastąpi wybór superarbitra.

* * *

Dziś popołudniu zbiera się plenum Sejmu. Dowiadujemy się, iż ukraiński klub sejmowy na tem posiedzeniu zgłosi oficjalne oświadczenie w związku z zajściem pomiędzy pos. Chruckim, a pos. Polakiewiczem. W oświadczeniu tem będzie zawarte pytanie do marszałka Sejmu, jakie zamierza dać gwarancje bezpieczeństwa posłom na terenie parlamentu.

Warto zaznaczyć, że gwarancje bezpieczeństwa na terenie parlamentu są zupełnie dostateczne i, że nikomu nie grozi żadna napaść, jeśli nie zostanie ona wyraźnie sprowokowana, — jak to miało miejsce w incydencie pomiędzy pos. Chruckim a Polakiewiczem.

Inauguracyjny odczyt w Instytucie Badań Narodowościowych.

Onegdaj odbył się w Warszawie w kamienicy ks. Mazowieckich pierwszy z cyklu zapowiedzianych przez Instytut Badań Narodowościowych odczyt publiczny, wygłoszony przez prof. *Smal - Stockiego*, znanego działacza ukraińskiego na temat „Problem ukraiński i mniejszości ukraińskie w Europie". Prelegent w bardzo zwięzły i zajmujący sposób naszkicował stan mniejszości ukraińskiej w Rumunji, Czechosłowacji, Polsce i Rosji, oraz sytuację polityczną i kulturalną narodu ukraińskiego w ukraińskiej republice sowieckiej, poczem bardzo trafnie ujął sprawę ukraińską, jako dojrzały problem polityczny w Europie, w którego takiem czy innem rozwiązaniu bardzo silnie zainteresowana jest Polska.

Na sali obecnych było bardzo wiele osób ze sfer politycznych i parlamentarnych stolicy, oraz cały szereg przedstawicieli emigracji ukraińskiej, przebywających w Warszawie. Odczyt wywołał wielkie zainteresowanie. Niektóre jego ustępy podamy w najbliższym czasie w „Kurjerze Wileńskim".

Życie gospodarcze.

II-gi Wojewódzki Zjazd Restauratorów i Hotelarzy.

W niedzielę ubiegłą odbył się drugi zkolei zwołany do Wilna ogólny zjazd restauratorów z terenu województwa wileńskiego.

Obrady poprzedziło solenne nabożeństwo odprawione w kościele św. Kazimierza, poczem uczestnicy zjazdu gremjalnie udali się na Górę Zamkową, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza złożono okazały wieniec.

Obrady odbywały się w obszernej sali Klubu Kolejowców, przy ul. Dąbrowskiego.

Zjazd zagaił prezes honorowy Stow. Właścic. Zakł. Restauracyjnych m. Wilna, p. Edmund Kowalski, witając obecnych reprezentantów władz administracyjnych i skarbowych, przedstawicieli instytucyj społecznych i samorządowych oraz prasy.

Mówca zaznaczył, iż zwoływanie zjazdów zmierza do skonsolidowania prac, celem skutecznej obrony swych słusznych interesów. Wskazując na jakie trudności napotyka praca organizacyjna na terenie woj. wileńskiego wyraził nadzieję, że wytrwałe wysiłki w tym kierunku podjęte doprowadzą do rezultatów, jakimi już dziś szczycić się mogą takie ośrodki jak Warszawa, Poznań i Lwów, gdzie zawód restauratorów postawiono na wysokim poziomie.

Następnie wygłoszono cały szereg referatów, odzwierciadlających bolączki, a więc: p. B. Borzym — prezes Centrali w Warszawie, wskazywał na zbytnie obciążenie restauratorów podatkami oraz uzasadniał konieczność znowelizowania istniejącej ustawy antyalkoholowej, p. Jędrzejczak — sekretarz Centrali, użalając się na system podatkowy, zwrócił uwagę na sposób wydawania koncesyj, krzywdzący ogół fachowców.

Stosownie do uchwały zjazdu zredagowano i wysłano depesze hołdownicze do Prezesa Ministrów prof. K. Bartla i wojewody wileńskiego p. Wł. Raczkiewicza.

P. Jabłoński wzywał zebranych do podjęcia prac celem silnego zorganizowania się.

Redaktor pisma zawodowego „Restaurator Polski" p. Gasztecki poruszył cały szereg tematów interesujących zebranych, zaznajomił ich z pracami organizacyjnemi t. zw. stanu średniego, wreszcie odczytał statut Stow., który uzyskał aprobatę w innych ośrodkach Rzeczypospolitej.

W obszernych referatach pp. Kieliszczyk i M. Kiełmuć omawiali nadmierne obciążenia podatkami obrotowym i dochodowym.

Wreszcie pp. Kaczmarek i Timofiejew poruszyli bardzo aktualne zagadnienia. Szczególnie zestawione dane o wydawanych zakazach sprzedaży wódek uwidoczniły, jak bardzo są krzywdzeni restauratorzy zwłaszcza w miasteczkach prowincjonalnych, gdzie uzależnieni są zupełnie od niższych funkcjonarjuszów policji i akcyzy, stosujących często swoiste metody.

Na tem obrady zakończono, przenosząc się do górnego lokalu restauracji „Zacisze", gdzie w serdecznym nastroju spożyto wspólnie kolację, przeplataną licznemi toastami.

W ciągu dnia następnego goszczący w Wilnie członkowie Stow. zwiedzali zabytki miasta, oraz historyczne Werki.

Wieczorem wszyscy rozjechali się.

K—r.

KRONIKA KRAJOWA.

— Kredyty na zakup krów. Państwowy Bank Rolny przyznał i wkrótce będzie udzielał kredyty dla członków spółdzielń mleczarskich, na cele zakupu krów.

Na ten cel na teren województwa wileńskiego przeznaczono sumę 250,000 zł., króra prawdopodobnie zostanie zwiększoną do 500,000 zł.

— Jakie podatki należy wpłacić do 1 grudnia. Do wiadomości płatników podatków podajemy że do 1 grudnia należy opłacić podatek państwowy od nieruchomości i należności za 3 kwartał od lokali i niezabudowanych placów. Taksamo należy wykupić świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1929 i wpłacić podatek państwowy od uposażeń służbowych i emerytów. (x)

Z CAŁEJ POLSKI.

— Wywóz dykt z Polski stale wzrasta. Eksport polskich dykt rozwija się w r. b. niezwykle pomyślnie. Dykty polskie, wyrabiane z olszyny, znajdują na wszystkich rynkach zagranicznych licznych i chętnych nabywców. Wśród importerów na pierwszym miejscu stoi Anglja, która zakupuje prawie 40 proc. całego wywozu dykt. Następnie zkolei występują: Holandja, Belgja, Niemcy i Italja. Rola Niemiec w naszym wywozie, z chwilą włączenia dykt klejonych do prowizorjum drzewnego i zniesienia ceł bojowych, wzrośnie odrazu bardzo wydatnie. Rzesza Niemiecka bowiem, mimo posiadania własnego dobrze zorganizowanego przemysłu wyrobu dykt, stanowić będzie dla nas jeden z ważniejszych rynków odbiorczych. Wywóz dykt wzrastający stale w latach ostatnich np. w r. 1926 — 9,4 mil. zł., w r. 1927 — 15,1 mil. zł. osiągnął w ostatnich miesiącach rekordowe cyfry (w milj. zł.): styczeń 1928 r. — 1.7, luty — 1,2, marzec — 1,5, kwiecień — 1,9, maj—1,7, czerwiec — 1,9 lipiec — 2,0, sierpień — 2,6, co razem w ciągu 8 mies. stanowi — 14,5 milj. złotych.

W tym samym okresie (I — VIII) roku ub. wywieziono tylko za 9,8 milj. zł. Należy oczekiwać, że do końca r. b. ogólna wartość eksportu dykt osiągnie wartość 23 milj zł. Wobec doskonałej konjunktury w tej dziedzinie przemysłu drzewnego, kapitał zaczyna się poważnie interesować inwestycjami w tym dziale, czego dowodem jest budowa nowych warsztatów pracy.

Obficie napływające z zagranicy zamówienia na dostawę dykt tylko w części mogą być zaspakajane. Obecnie fabryki polskie podejmują się wykonania zamówień dopiero w końcu bież. roku.

Ciekawem zjawiskiem jest eksport pierwszej poważniejszej ilości dykt do Niemiec (375 ton), co świadczy, że Niemcy, mimo ogólnego zakazu przywozu dykt z Polski, nie mogą się bez nich odbyć i stosują indywidualne zezwolenia przywozowe. Wywóz dykt w m-cu sierpniu stanowi już przeszło 5 proc. całkowitego eksportu drzewa, a ponieważ stosunek ten nadal się zwiększa na korzyść dykt, horoskopy na przyszłość są nader pomyślne.

G. H. Nr. 225/28.

Kredyty na nawozy sztuczne.

Pomoc kredytowa Państwowego Banku Rolnego dla zakupu nawozów sztucznych osiągnęła w r. b. ogromną cyfrę 331,3 tys. ton różnych nawozów sztucznych, udzielonych rolnictwu za pośrednictwem Banku, co przeszło dwukrotnie przewyższa kredyty na ten cel z r. 1927. Bardzo ciekawe są cyfry, ilustrujące pomoc kredytową na nawozy P. B. R. na poszczególnych terenach Rzeczypospolitej. Najwięcej z kredytów nawozowych P. B. R. skorzystało województwo łódzkie, któremu dostarczono 40,2 tys. ton nawozów sztucznych, dalej woj. Poznańskie—38 tys., Krakowskie —36,9 tys., Lwowskie—34,2 tys., Warszawskie — 31,8 tys., Kieleckie—23,5 tys., Lubelskie—21,8 tys. Pomorskie—18,7 tys., Śląskie — 18,4 tys., Tarnopolskie—17 tys., Stanisławowskie—12,5 tys., Białostockie—10,8 tys., Wileńskie — 7,3 tys., Wołyńskie—5,7 tys., Poleskie—4,4 tys., Nowogródzkie—2,1 tys.

Zważywszy, że powyższe ilości nawozów dostarczone zostały przez P. B. R. drobnym rolnikom, którzy przed wojną z nawozów sztucznych prawie nie korzystali, przytoczone cyfry świadczą, że drobne rolnictwo zaczyna się coraz bardziej przekonywać o ich pożyteczności. Największe zapotrzebowania zgłosiły województwa centralne, zachodnie i małopolskie, najmniej — woj. wschodnie, gdzie kultura rolnicza stoi na stopniu najniższym.

Charakterystyczną jest jednak stosunkowo znaczna cyfra 34,2 tys. ton nawozów, dostarczonych województwu Lwowskiemu.

Forsowanie przez P. B. R. kredytowania drobnego rolnictwa w nawozach sztucznych wydaje, jak widać, z roku na rok coraz lepsze rezultaty, przyczyniając się do rozpowszechnienia nawozów i podnoszenia kultury rolniczej.

Ruch emigracyjny w Polsce.

Według danych tymczasowych Urzędu Emigracyjnego w pierwszych trzech kwartałach r. b. wyjechało z Polski 160.699 emigrantów, z tego do krajów Europy—111.576 osób, do krajów pozaeuropejskich — 49.123. Na poszczególne kraje przypada: Francja—24.461 osób, Niemcy — 83.314 osób, Stany Zjednoczone A. P. 5.859 osób, Kanada—25.177 osób, Argentyna—12,904 osób, Brazylja —3.329 osób.

Ruch reemigracyjny w ciągu trzech pierwszych kwartałów r. b. objął 25 934 osoby, z tego z Francji powróciło 8.596 osób, z Niemiec—7.453, ze Stanów Zjednoczonych A. P.—1.368, z Argentyny—1.012 osób.

Giełda warszawska z dn. 29. XI. b. r.

DEWIZY:

Belgja	123,94—123,62
Londyn	43,26—43,15
Nowy-Jork	8,90 — 8,88
Paryż	34,86—34,77
Szwajcarja	171,80—171,37
Wiedeń	125.34—125.03
Włochy	46,74—46,62

Papiery procentowe: 8% listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego, obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94.5% pożyczka konwersyjna 67. Konwersyjna. Kolejowa 60. Dolarowa 85,50. Kolejowa 102,50. Inwestyjna 115,25—115—115,50. Premjowa 105 — 104—106.4½ listy zastawne ziemskie 50,50 — 49.50.8% Warszawy 69.75.8% Łodzi 62,50—63.

Akcje: Bank Dyskontowy 134,50. Polski 174.50. Spółek Zarobkowych 83. Spiess 210. Siła i Światło I em. 111. II em. 106—108. Michałów 3.35. Cukier 52. Węgiel 101—101,75. Nobel 26—26,26,75. Lilpop 38,50—48,75—38,50. Modrzejów 34,50. Norblin 210. Ostrowiec II em. serja B 100. Parowóz 27. Rudzki 42. Starachowice 41,50—41,25. Zieleniewski 145. Zjednoczone Browary Warsz. 225. Spirytus 27,25—27.

Wśród pism.

— Ukazał się zeszyt V i VI Czasopisma Przyrodniczego, wydawanego przez Towarzystwo Przyrodnicze im. St. Staszica w Łodzi. Redaktor E. M. Potęga. Na bogatą treść zeszytu składają się następujące artykuły: Ś. P. prof. Wł. Szajnocha jako uczony i pedagog—J. Zerndt (Kraków), Dolina Prądnika—prof. Wład. Szafer (Kraków). Co to jest menformen?—Wiktor W. Nowiński (Zurich). Głazy narzutowe Łodzi—J. Zerndt (Kraków). Artykuły przyrodnicze w czasopismach pedagogicznych — E. Jarmulski (Uszkowice). Z Miejskiej Pracowni Przyrodniczej w Łodzi kier. E. M. Potęga. Z życia Towarzystwa. Recenzje. Siódma lista adresów przyrodników.

Zeszyt ten jest bogato ilustrowany a odpowiednio dobrane artykuły niezawodnie zainteresują szerokie sfery naszej inteligencji.

— Ziemia, dwutygodnik krajoznawczy ilustrowany Nr. 22 zawiera: Al. Janowski „Po dziesięciu latach" artykuł podający krótki rys historyczny i nasz dorobek ekonomiczny w ciągu dziesięciu lat niepodległości. Dr. Danysz-Fleszarowa „Co uczyniono w latach 1918—1928 r. dla poznania Kraju", działalność Pol. Tow. Krajoznawczego, Towarzystw Naukowych, Ministr. Oświecenia Publiczn., Zakładów Uniwersyteckich Państwowego Instytutu Geologicznego, Państwowego Muzeum Zoologicznego i Ministerstwa Robót Publicznych. E. Massalski—„Uwagi o regjonalizmie". „Sprawy Towarzystwa" uzupełniają bogatą treść numeru poświęconemu dziesięcioleciu Niepodległości Kraju.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA WIL.-TROCKA.

— Posiedzenie Wydziału powiatowego. W poniedziałek 3 grudnia b. r. odbędzie się posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego. Porządek dzienny posiedzenia nie został jeszcze definitywnie ustalony.

— Gminne posiedzenie budżetowe. Poczynając od 3 grudnia b. r. w poszczególnych gminach rozpoczynają się posiedzenia poświęcone opracowaniu preliminarza budżetowego na rok 1929/30. Na posiedzenie to z ramienia Sejmiku wileńsko-trockiego udaje się p. starosta na powiat wileńsko-trocki p. Jan Radwański w towarzystwie jednego z członków wydziału.

KRONIKA WILEJSKA.

— „Tydzień Policjanta" w Wilejce powiatowej. Staraniem Komitetu Powiatowego Tygodnia Policjanta w Wilejce odbędzie się w dniu 1 i 2-XII b. r. w sali Domu Ludowego wieczór wokalno-muzyczny z następującym programem:

1) Słowo wstępne, 2) Śpiew solowy męski, 3) Melodeklamacja „Marsz pogrzebowy", 4 Solo skrzypce — cytra, 5) Solo skrzypce — portepian. — Jako druga część wieczoru odegrana zostanie sztuka p.t. „Jeden z nas musi się ożenić" i sztuka p. t. „Ciotka na wydaniu". Program wieczoru w obu dniach wykonany zostanie w całości przez Sekcję Kulturalno - Oświatową Związku Strzeleckiego obwodu wilejskiego. Dochód z obu wieczorów przeznaczony na „Dom Zdrowia Funkcjonarjuszów Pol. Pol. Państwowej".

KRONIKA POSTAWSKA.

— Fabrykant samogonki. W czasie rewizji u podejrzanego o kradzież lnu m-ca wsi Achalnica Wielka, powiatu postawskiego — Andrzejczyka Jana odnaleziono kocioł o pojemności około 8 wiader, napełniony rozczynem przygotowanym do pędzenia spirytusu. Andrzejczyk przyznał się, iż nosił się z zamiarem pędzenia samogonki. (x)

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— Artyści żydowscy na rzecz domu policyjnego i związku strzeleckiego. Dnia 23 XI do Dzisny przybyła trupa artystów żydowskich, która dała szereg przedstawień. Dochód przeznaczono na budowę policyjnego domu zdrowia, Związku Strzeleckiego i na cele kulturalno - oświatowe organizacyj żydowskich. (x)

— Tajemniczy strzał. 25 b. m. przed północą do układającego się do snu właściciela folwarku Puniszcze przez okno dano strzał karabinowy. Kula zraniła Protosowa w ramię. Sprawca strzału zbiegł. Powody usiłowanego zabójstwa nieznane. Policja prowadzi dochodzenie. (x).

— Pożar w Lebiedziewie. W miasteczku Lebiedziewie wybuchł pożar w suszarni owoców firmy warszawskiej „Grunbaum". Suszarnia wraz z owocami spłonęła doszczętnie. (x).

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— Ujęcie podpalacza. Nocy onegdajszej mieszkańcy st. Zalesie zostali zaalarmowani krzykiem, że pali się dom Basi Abselrod. Wszczęta niezwłocznie akcja ratunkowa doprowadziła do ugaszenia pożaru w zarodku. Ponieważ okoliczności wskazywały, że w danym wypadku ma się do czynienia z podpaleniem policja przystąpiła do energicznych dochodzeń w których wyniku odnaleziono w miejscu, gdzie się rozpoczął ogień kawałek worka, roboty fabrycznej, oblany naftą oraz szarą skarpetkę, również zmoczoną naftą.

W pobliżu domu Abselrod ujawniono ślady stóp ludzkich, owiniętych w gałgany, które to ślady prowadziły od drogi leżącej w pobliżu. Ponieważ przeprowadzony jednocześnie wywiad wskazywał, że sprawcą podpalenia może być sąsiad Abselrodowej Nowik Szymon, posiadający sklepik i oddawna konkurujący z poszkodowaną, dokonano u niego szczegółowej rewizji, która dała nadspodziewane wyniki: znaleziono drugą skarpetkę, stanowiącą parę ze skarpetka znalezioną na poddaszu, jak również znaleziono worek od którego był wydarty kawałek podłożony na poddaszu.

Prowadzone dalsze poszukiwania doprowadziły do wykrycia w jednej z ubikacji domu Nowika — dużej plamy od rozlanej nafty. Jednocześnie stwierdzono, że Nowik przewidując możliwość dojścia po śladach i stwierdzenia faktu oblania naftą jego ubrania, wysmarował się dziegciem.

Powyższe poszlaki stwierdziły niezbicie, że sprawcą podpalenia był istotnie wymieniony Szymon Nowik, którego zaaresztowano i ze wszystkiemi obciążającemi go dowodami rzeczowemi przekazano władzom sądowym.

Z POGRANICZA.

— Ujęcie technika komunistycznego. Przedwczoraj na odcinku granicznym Chocieńczyce patrol KOP-u zatrzymał podejrzanego osobnika, który usiłował nielegalnie przedostać się do Rosji Sow. Jak wykazało pierwiastkowe śledztwo był to technik komunistyczny, przy którym znaleziono tajne instrukcje i szereg kompromitujących dokumentów.

— Ujęcie podejrzanego osobnika. Onegdaj na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie Słobódki patrol K. O. P-u zatrzymał podejrzanego osobnika, przy którym znaleziono krótki karabin i kilkadziesiąt naboi.

— Przyłapanie dużego przemytu. Nocy onegdajszej na odcinku Niemenczyn w rejonie strażnicy Podhaj patrol K. O. P-u, lustrując okoliczny las natrafił na kilku przemytników, którzy na widok żołnierzy salwowali się ucieczką, porzucając 40 klg. tytoniu oraz 10 klg. sacharyny.

Tydzień Policyjnego Domu Zdrowia.

Jak już donosiliśmy, w okresie od 29 m. b. do 7 grudnia odbywać się będzie „Tydzień Policyjnego Domu Zdrowia", nad którym protektorat łaskawie objęli p. wojewoda *Władysław Raczkiewicz* z małżonką przy czynnym współudziale profesora U. S. B. d-ra *Stanisława Władyczki* oraz przedstawicieli naszego społeczeństwa, którzy nie szczędzą sił i starań, by „Tydzień" zorganizować możliwie najstaranniej i najefektowniej.

Jak wiadomo, imprezy zapowiadane mają na celu zasilenie funduszu budowy sanatorjum dla piersiowo chorych policjantów w Ponarach pod Wilnem.

Inauguracją „Tygodnia" była zabawa urządzona przez komitet obywatelski z komendantem placu ppłk. *Giżyckim* i prezesem *Uniechowskim* na czele w Klubie Kolejowców.

Dzięki sprężystej organizacji i sympatji, jaką cieszą się wśród społeczeństwa stróże naszego mienia i bezpieczeństwa, zabawa udała się nadspodziewanie dobrze.

Wczoraj w pierwszym dniu „Tygodnia" w Reducie przy ul. W. Pohulance dano uroczyste przedstawienie „Kordjana", Juljusza Słowackiego w obsadzie najzdolniejszych sił zespołu z dyr. J. Osterwą w roli tytułowej na czele. Przedstawienie to, z którego szczegółowe sprawozdanie podamy na innem miejscu, zgromadziło śmietankę naszego towarzystwa.

Drugą atrakcją „Tygodnia" będzie nocne przedstawienie zbiorowe p. t. „Wielka rewja humoru i tańca" zapowiedziane w Teatrze Polskim („Lutnia") w noc z soboty na niedzielę. W rewji tej weźmie udział cały zespół teatru oraz p. Winogradzka-Gregor.

Bilety na to przedstawienie nabywać można w ciągu dnia do godz. 4 pp. w w biurze podróży „Orbis", następnie od g. 4 do 9 wiecz. w cukierni B. Sztralla.

W niedzielę, dn. 2 grudnia o godz. 12 w poł. w kinie „Helios" odbędzie się uroczysta akademja zorganizowana przez Wil. T-wo Przeciwgruźliczne. Program zapowiada koncert, odczyt o walce z gruźlicą oraz wyświetlenie filmu obrazującego działalność Policyjnego Domu Zdrowia.

Tegoż dnia od g. 2 pp. na dochód „Tygodnia" w Kinie Miejskiem wyświetlony będzie obraz p. t. „Dyktator" oraz jako dodatek film „Policyjny Dom Zdrowia".

Program dni dalszych „Tygodnia" podamy w numerze następnym.

Ze względu na żywe sympatje obudzone przez policję w społeczeństwie, a wreszcie ciekawe i wartościowe imprezy zapowiedziane „Tydzień" uwieńczony będzie pożądanym rezultatem t. j. przyniesie odpowiedni kapitał na realizację budowy Domu Zdrowia Policjanta Polskiego w Ponarach.

Sanacja Związku Inwalidów.

Wczoraj rano przybył do Wilna, delegowany przez przymusowy Zarząd Związku Inwalidów, członek tego zarządu p. Wacław Ściwiarski, który był niezwłocznie przyjęty przez p. wicewojewodę Kirtiklisa i starostę grodzkiego p. Iszorę. Posiadając specjalny mandat p. Ściwiarski w dniu dzisiejszym przystąpi do objęcia agend miejscowego Koła Okręgowego i ustanowi miejscowy tymczasowy zarząd do czasu zwołania walnego zebrania członków Wileńskiego Okręgowego Koła Związku Inwalidów.

W numerze następnym zamieścimy z p. Wacławem Ściwiarskim wywiad na temat akcji, mającej na celu uzdrowienie stosunków w Związku Inwalidów na terenie całej Polski, a głównie w Zarządzie głównym w Warszawie i Okręgowym w Wilnie, których czynności, jak wiadomo, na skutek ujawnionych urzędownie nadużyć zostały zawieszone.

Z TEATRU.

Pokaz taneczny p. Lidji Winogradzkiej—Gregorowej i jej szkoły.

Po dłuższym pobycie zagranicą p. Winogradzka powróciła na pewien czas do Wilna i skorzystała naturalnie ze sposobności, by pokazać się znów publicznie i pozwolić na osądzenie zmian, zaszłych w czasie pobytu poza Wilnem.

Są one niewątpliwie korzystne, zwłaszcza obserwujemy to w technice skoku i ruchach dolnej połowy ciała, która nabrała gibkości i równocześnie o wiele więcej swobody jak dawniej. Tych szczegółów technicznych, lepszych lub gorszych znalazłoby się więcej, ale przyznam się, że mnie one mało interesują, zwłaszcza, że p. Winogradzka wyraźnie podkreśliła w programie, że terenem najwłaściwszym jej pracy jest *zespół*. I to jest właśnie bardzo interesujące.

Valsce triste (muzyka Nedbala) wykazał, że jednak taniec plastyczny nie wyszedł z zaklętego koła expressjonizmu, odmalowywania „uczuć" i t. p. zabytków z epoki pojęć przedwojennych. Inne sztuki, jak muzyka (przedewszystkiem) i poezja — moment ten dawno wyrzuciły poza nawias dyskusji. Trzeba jedno stwierdzić i na to zgodzimy się wszyscy: istota każdego tańca (chociażby niewiedzieć jak „poetycznego") (o nieba jakie straszne słowo!) polega w gruncie rzeczy i wyłącznie na szeregu ruchów ciała — pobudzonego muzyką. Taniec zatem nic nie wyraża, jest jedynie jakby materjalizacją jednego współczynnika muzyki — t. j. rytmu. Piękno zatem tańca będzie polegało na estetyce ruchu, względnie przy zespołach — na kompozycji kompleksu ruchów szeregu jednostek. *Istota* pozostaje zatem ta sama. Rozszerza się przy zespołach jedynie *zakres możliwości*. Różnica zatem tylko kwalitatywna. Uwzględnienie tych momentów w tańcu wschodnim — przyniosło doprawdy świeży powiew, orzeźwiający dotychczasową atmosferę plastycznego tańca, owianą „wyrazem", „uczuciem" itp. literackiemi pojęciami, a pozbawioną zasadniczego *pierwiastka tanecznego*. Z ekspressjonizmem należy skończyć jaknajprędzej. Taniec wschodni jest nowym, jasnym etapem w pracy p. Winogradzkiej, valse triste okropnym koszmarem epoki, na szczęście minionej.

Dr. Sz.

Główny Komitet Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie

Pod protektoratem IGNACEGO MOŚCICKIEGO Prezydenta Rzeczypospolitej i JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO Marszałka

Zwraca się do całego Narodu Polskiego z następującą odezwą:

POLSKO!

Z mesjanicznego krzyża zdjęta — żywą, nie umarłą. Przez ludy świata uznana za wolną i przywróconą do odwiecznych swoich praw. Ojczyzno nasza najmilsza. Jak daleko sięgasz granicami swemi, jak szeroko po ziemskiem kolisku sięga rozproszenie synów twoich — słuchaj.

Ten twój syn najwierniejszy i najpłomienniej Cię miłujący, co u krzyża twego stał, przerastając genjuszu swego majestatem cały naród nasz rozbolały, wielki mistrz, co Polskę, omroczoną najciemniejszą dolą, trzymał w blasku nieśmiertelnej sławy własnej, wielki wieszcz, co nietylko zmartwychwstanie Polski wyprorokował, lecz w jasnowidzeniu ogromnego ducha wytknął obcym ludom drogowskazy, sięgające w przyszłość bezkresną — nieuczczony jest jeszcze tak, jak uczczony być powinien.

Gdy prochy Adama Mickiewicza, sprowadzone z dalekiej ziemi tułactwa, grzebano w Krakowie przy biciu dzwonów w całej Polsce, nie zawtórzył im jeden tylko dzwon — dzwon w Wilnie u Świętego Jana. Każde miasto polskie, w którego murach biły serca polskie wznosiło kolejno pomnik Adamowi Mickiewiczowi jako najdostojniejszemu symbolowi Ojczyzny chwały i miłości Ojczyzny. Tylko nie Wilno.

A przecie tu w Wilnie, nie gdzieindziej, w w filareckiej dojrzewając promienistości, zbierając w duszę na życie całe podwileńskich krajobrazów urok niezrównany oraz tradycyj wileńskich przepyszny koloryt; przecie tu podczas dum w bazyljańskiej celi więziennej, tudzież w błyskawicy kibitek, pędzonych z Wilna na syberyjskie śniegi — stał się Mickiewicz Gustawem i Konradem z „Dziadów" i przewodnikiem narodu ciężkich „Ksiąg Pielgrzymstwa", i twórcą równego epopejom starożytnym „Pana Tadeusza".

Stąd, z Wilna, wyszedł Mickiewicz w świat szeroki.

I w nieśmiertelność.

Więc jeżeli Mu za życia, nawet na wyżynach rzymskiego Kapitolu ludzie obcy hołd składali, jako jednemu z największych genjuszów świata, czyliż jest do pomyślenia aby u kolebki Jego ducha, tu w Wilnie, nie miał stanąć, godny wieszcza, pomnik, upamiętniający po wszystkie czasy: kim był Mickiewicz dla Wilna i czem było Wilno dla Mickiewicza.

Przeto my tu w Wilnie, u stóp Wysokiego Zamku Jagiellonów, u wrót Wszechnicy przez Batorego założonej, nad brzegiem Wilji, co, jak nić tęsknoty nieutulonej, wije się przez cały żywot największego z poetów Polski; przeto my tu, gdzie dotąd, wytężywszy ucho, pochwycić można rytm serca Mickiewicza w szumie borów i ruczajów naszych; przeto my tu, synowie tej ziemi ukochanej, którą On nazwał Ojczyzną swoją, — utworzyliśmy Komitet, mający na celu

WZNIESIENIE W WILNIE POMNIKA ADAMOWI MICKIEWICZOWI.

Wzniesiemy go w Wilnie takim, jakim wola będzie narodu polskiego, aby stanął.

Po całej Polsce rozrzuciliśmy kwestarskie skarbony. Rodacy! Niech na pomnik wileński Mickiewicza da każdy z Was, ile może.

Na chwałę dla największego z Polaków. Polsce, co Go wydała, na chwałę.

Zarząd: Witold Bańkowski — członek, Stanisław Burhard-Bukacki—członek, Jan-Marcin Falewicz — członek, Józef Folejewski — II wiceprezes, J. E. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jałbrzykowski—członek, Czesław Jankowski—kierownik sekcji Prasowo-Propagandowej, Józef Korolec—skarbnik i kierownik sekcji Finansowej, Stanisław Kościałkowski—członek, Aleksander Litwinowicz — członek, Władysław Raczkiewicz — I wice-prezes, Jerzy Remer—II sekretarz, Ferdynand Ruszczyc—III wice-prezes i kierownik sekcji Artystycznej, Piotr Śledziewski — I sekretarz, Bronisław Umiastowski — członek, Lucjan Żeligowski — prezes.

Składki należy wpłacać do Pocztowej Kasy Oszczędności konto Nr 80640 Głównego Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie lub na ręce skarbnika Komitetu p. Józefa Korolca, Wilno, A. Mickiewicza 24 m. 3.

Napad na kaprala K.O.P-u.

Wczoraj wieczorem na zaułku Św. Ignacego miało miejsce krwawe a dotychczas nie zupełnie wyjaśnione zajście. Około godziny 22 do idącego zaułkiem wojskowego podeszło dwóch osobników, z których jeden zadał wojskowemu kilka ciosów nożem w plecy. W chwili gdy ranny padł na ziemię napastnicy poczęli uciekać porzucając po drodze nóż. Mimowolnym świadkiem tego był jeden z przechodniów, który wszczął alarm tak, że nadbiegła policja jednego z uciekających, jak następnie okazało się Henocha Kalańskiego założyciela osławionego „Brederferajnu" zatrzymała. Do rannego kaprala z dowództwa 6 brygady KOP-u, Józefa Michałowskiego wezwano pogotowie wojskowe, które odwiozło go do szpitala wojskowego. Kalański nie chce wydać wspólnika i ujawnić powodów poranienia. Natomiast Michałowski jest w tak ciężkim stanie, że nie sposób go narazie badać. (x)

Ujęcie defraudanta warszawskiego.

Wczoraj nad ranem funkcjonarjusze policji aresztowali poszukiwanego od pięciu miesięcy woźnego P. K. O. w Warszawie Wincentego Andrukiewicza, który w lipcu r. b. zdefraudował 10 tysięcy złotych i zbiegł. Nici śledztwa dotarły do Wilna gdzie zdołano ustalić, że Andrukiewicz ukrywa się u swojej przyjaciółki Pelagji Jurłowej przy ulicy Szkaplernej 24. W chwili, gdy policja wkraczała do mieszkania Jurłowej — Andrukiewicz spał nic nie przeczuwając. Podczas rewizji w łóżku defraudanta znaleziono zaledwie 1,800 zł. 20 dol., 1 funt ang. i 1 czerwoniec.

Przyczyny pożaru w tartaku Szapiry.

Dochodzenie w sprawie pożaru tartaku Szapiry wykazało, że ogień powstał od iskier wyrzucanych przez komin sąsiednich objektów kolejowych. Straty wyrządzone przez pożar według obliczeń poszkodowanego Szapiry wynoszą 50 tys. złotych. (x).

KRONIKA.

Piątek 30 listopada.

Dziś: Andrzeja Ap.
Jutro: Eligjusza.

Wschód słońca—g. 7 m. 15
Zachóod „ g. 14 m. 59

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu meteorologicznego U. S. B. z dn.** 29 XI. b. r. Ciśnienie średnie 753. Temperatura +3 stop. C., opady—0,2m. Wiatr przeważający południowo-zachodni

Uwagi: Pochmurno, drobny deszcz, minimum na dobę +2 stop. C., maksimum +4 stop. C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA

— **Uroczysta akademja ku czci Niepokalanego Poczęcia N. M. P.** Z ofiarnej inicjatywy Wileńskiego Tow. Muzycznego „Lutnia" dn. 2/XII r. b. o godz. 1 popoł. odbędzie się w sali Miejskiej wspaniała Akademja ku czci Niepokolanego Poczęcia N. Maryi Panny.

Na program złożą się:

1. Przemówienie.
2. III-Litanja Ostrobramska „Moniuszki" wykona zespół chóru Lutni i orkiestry.
3. Skrzypce solo i śpiew solo.
4. Deklamacje.
5. Kwartet

Dochód przeznaczony na odnowienie kaplicy i świątyni Ostrobramskiej.

Cena biletów: krzesła 2 zł. i 1 zł., balkon 50 gr. Młodzież ucząca się za wejście płaci pół ceny.

Idźmy wszyscy dla chwały Maryi!

URZĘDOWA.

— **Audjencje u p. wojewody.** Wczoraj p. wojewoda Raczkiewicz przyjął ks. Moczulskiego, który prosił p. wojewodę o umożliwienie odbudowania kościoła w Wejstomiu.

Ponadto p. wojewoda przyjął hachama karaimskiego Sereja Chana Szapszała i delegację korporacji akademickiej „Unitanja", która informowała p. wojewodę o ostatnich napadach dokonanych na poszczególnych członków tej korporacji, będącej solą w oku różnych indywiduów starających się zmusić „Unitanję" zaprzestania swej działalności na terenie Wilna. (x)

— **Dr. Rutkowski przeniesiony w stan spoczynku.** Dekretem p. ministra Spraw Wewnętrznych został przeniesiony z dniem 30 listopada b. r. na własną prośbę w stan spoczynku dr. Ludwik Rutkowski, lekarz starostwa grodzkiego. (x)

— **Dekret nominacyjny starosty wil.-trockiego.** Dekretem p. ministra Spraw Wewnętrznych mianowany został p. Jan Radwański starostą powiatu wileńsko-trockiego. (x)

— **Posiedzenia podkomisji Komitetu Regjonalnego.** Wczoraj w urzędzie wojewódzkim odbyło się posiedzenie podsekcji statystyczno-ekonomicznej Komitetu Regjonalnego. (x)

— **Urzędniczki obowiązane są nosić fartuchy.** Pan wojewoda wileński wydał zarządzenie, według którego urzędniczki władz wojewódzkich i podległych Urzędowi wojewódzkiemu władz na terenie całego województwa obowiązane są nosić podczas zajęć biurowych czarne fartuchy z długiemi rękawami. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1929. (x)

ADMINISTRACYJNA.

— **Ostatni dzień legalizacji miar i wag.** Dziś ostatni dzień legalizacji narzędzi mierniczych i wag będących w użyciu u kupców zamieszkujących na terenach 3 i 4 komis. P. P., którzy w latach ubiegłych nie zgłaszali swych narzędzi do legalizacji t. zw. stałej, odrawianej co 3 lata. Od 1 grudnia do 20 tego mies. dokonywać się będzie legalizacja narzędzi mierniczych i wag będących w użyciu u kupców zamieszkujących na terenach 5 i 6 komis. P. P. (x).

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata odezw.** W dniu wczorajszym władze administracyjne zarządziły konfiskatę odezw wydanych przez komunizujących działaczy białoruskich Gabrika i Wołyńca. Treść odezw zawierała cechy przestępstwa przewidzianego w artykule 129 i 154 K. K.

— **Przyjazd dziennikarza francuskiego.** Wczoraj przybył do Wilna korespondent paryskiego dziennikarza „Excelsior" p. Henri Herc, który chce poznać nasze miasto i zbadać tutejsze stosunki. P. Herc po złożeniu wizyty p wojewodzie udał sie do dyrektora Archiwum Państwowego p. Studnick ego, który zapozna go ze stanem Wilna i jego zabytkami. (x).

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Stacje opieki nad matką i dzieckiem przechodzą pod całkowity zarząd Magistratu.** Wydział Opieki Społecznej Magistratu postanowił z początkiem nowego roku budżetowego przyjąć pod całkowity zarząd Magistratu jeszcze 3 stacje opieki nad matką i dzieckiem W ten sposób Magistrat będzie całkowicie subsydjował 6 tego rodzaju stacyj położonych na terenie m. Wilna.

— **Zwiększenie subsydjów miejskich na schroniska.** Z inicjatywy wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna wniesiony został projekt zwiększenia miesięcznych subwencyj na schroniska miejskie.

— **Miejski dom noclegowy dla kobiet.** Z dniem 1 kwietnia 1929 roku staraniem wydziału Opieki Społecznej Magistratu uruchomiony zostanie miejski dom noclegowy dla kobiet.

— **Poświęcenie przedszkola miejskiego.** W sobotę 1 grudnia o godz. 12-ej w obecności przedstawicieli władz miejscowych nastąpi akt uroczystego poświęcenia nowootwartego przedszkola miejskiego przy ul. Ostrobramskiej.

SPRAWY SZKOLNE.

— **O racjonalne noszenie książek.** Ministerstwo Oświaty poleciło kuratorjum szkolnym przedsięwzięcie środków, które pozwoliłyby dziatwie szkolnej na pozostawianie w klasach części książek, zeszytów i innych pomocy naukowych, niepotrzebnych młodzieży do odrabiania lekcji w danym dniu.

Zarządzenie powyższe ma na celu uchronić organizm młodzieńczy od niepotrzebnego noszenia ciężarów, co z wielu względów przynosi jej szkodę. Jednocześnie nauczycielstwo na konferencjach nauczycielskich winno propagować ideę noszenia przez dziatwę książek w tornistrach, które umożliwiają najbardziej racjonalne rozłożenie ciężaru i najmniej krępuje swobodę ruchów całej postaci rąk.

WOJSKOWA.

— **Kto staje do zebrań kontrolnych.** Dziś 30 listopada do zebrań kontrolnych stają szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w roku 1890, którzy w latach 1925, 26 i 27 nie odbywali ćwiczeń (rezerwiści) względnie nie zgłaszali się do zebrań kontrolnych (pospolitacy), a nazwiska których rozpoczynają się na A. B. C. D. E. F. G. H. I. J K. L. Ł M. N. O P. Jutro 1 grudnia jako w ostatnim dniu urządzanych w tym roku zebrań kontrolnych stają szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w roku 1890 nazwiska których rozpoczynają się na R. S. T. U. W. Z. Ż.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt na rzecz Patronatu więziennego.** W dniu 3 grudnia w sali Śniadeckich U. S. B. o godz. 7-ej prof. dr. Schilling—Siengalewicz wygłosi odczyt pod tytułem „Śmiech a zdrowie", ilustrowany przezroczami. Bilety w cenie 1,50 i 50 groszy dla młodzieży przy wejściu na salę.

— **Zarząd Wil. Koła Tow. Naucz. Szkół Śred. i Wyższ. (T. N. S. W.)** podaje do wiadomości członków, iż w sobotę, dn. 1 grudnia r. b. odbędzie się Zebranie Koła w gimn. im. Ad. Mickiewicza o godz. 19-ej. Po referacie prof. dr. S. Glixellego o Międzynarodowym Zjeździe Naucz. Szkół Średn. w Bukareszcie, Koło urządza zebranie towarzyskie. Goście, wprowadzeni przez członków Koła — mile widziani.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Zwolnienie z pracy.** Z dniem 1 grudnia wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna zwolni 45 kobiet, zatrudnionych na robotach miejskich, które pracowały już więcej niż 20 tygodni. Na podstawie odnośnej ustawy otrzymują one prawo do pobierania stałych zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

— **Strajk szteperów częściowo zlikwidowany.** Strajk szteperów-chałupników został częściowo zlikwidowany. Niektórzy pracodawcy zgodzili się uwzględnić żądania robotników w sprawie normalnego podziału materjałów i stosowanie się do uchwalonego cennika regulującego płace (x).

NADESŁANE.

— Teatr „Rewja" Sala Klubu Kolejowców Dąbrowskiego 5 Sobota 1 Grudnia 1928 r. otwarcie sezonu.

„Servus Wilno".

Na czele zespołu słynne artystki warszawskiego teatru „MORSKIE OKO"

Nelly Hertey, St. Nowicka,

Zygmunt Wilczkowski, Adam Leliwa. Helena Haliwicz i inni. Szczegóły w afiszach Początek przedstawień o g. 7.30 i 9.30 w. Bilety wcześniej do nabycia w hurtowni tytuniowej Mickiewicza 6, a w dzień przedstawień w kasie teatru od g. 6 wiecz.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— Jutro, w sobotę dnia 1.XII po raz drugi poemat dramatyczny J. Słowackiego — „Kordjan" w premierowej obsadzie. Postać tytułową kreuje J. Osterwa. Dalszą obsadę stanowią: Laura — I. Kunicka; Violetta—J. Kossecka; Panna—M. Zarębińska; Car—J. Lisowski; W. ks. Konstanty — Z. Chmielewski; Grzegorz — K. Pągowski; Prezes — J. Karbowski; Ksiądz — St. Jasrewicz; Biskup —R. Piotrowski. Pozatem w przedstawieniu bierze udział pełny Zespół Reduty.

Nowe stylowe ubiory wykonano w pracowniach Reduty. Początek punktualnie o godz. 20-ej. Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie", a wieczorem w dniu przedstawienia od 17 w kasie teatru.

W niedzielę, dn. 2 XII przedstawienie popularne dramatu D. Mereżkowskiego „Car Paweł I". Postać tytułową odtworzy J. Karbowski. Pozatem obsada premjerowa.

Bilety w cenie od 50 gr. do nabycia w „Orbisie" i od 13 w kasie teatru.

Początek o godz. 15-ej (3-ej)

Wieczorem w niedzielę poraz trzeci „Kordjan" — z J. Osterwą w postaci tytułowej.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia")

— „Powrót do grzechu". Dzisiejsza premjera najnowszej komedji St. Kiedrzyńskiego „Powrót do Grzechu" obudziła powszechne zainteresowanie.

— **Popołudniówki niedzielne.** W niedzielę o godz. 3 pp., specjalnie dla młodzieży szkolnej, grana będzie komedja Korzeniowskiego „Stary Kawaler". Ceny całego parteru po 1 zł., amfiteatr i balkon po 50 gr. wejście na balkon — 20 gr.

W niedzielę o g. 5 m. 30 pp. grana będzie krotochwila Neall'a i Ferrer'a „Co on robi w nocy".

— **Przedstawienie nocne.** Jutro w sobotę o g. 11 wiecz., na korzyść „Tygodnia policyjnego dla walki z gruźlicą", Teatr Polski daje wesołe widowisko pod tytułem „Potrafimy i my". Na widowisko to składają się jednoaktówki, sketcze, monologi, piosenki oraz tańce plastyczne, w wykonaniu L. Winogradzkiej Gregor.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Redzcie na W. Pohulance.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne urządza w dniu dzisiejszym jedyny koncert świetnego pianisty Artura Rubinstejna w gmachu Teatru Reduta na Pohulance. Ponieważ Artur Rubinstejn wystąpi w Wilnie tylko jeden raz, przeto pozostała mała ilość biletów jest jeszcze do nabycia w biurze Orbis do g. 16, poczem od godz. 16 sprzedaż będzie się odbywać przy Kasie Teatru. Początek koncertu o g. 20 (8 wiecz.).

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

PIĄTEK, dn. 30 listopada 1928 r.

11.56—12.10: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16.10—16,30: Odczytanie programu dziennego i chwilka literacka. 16.30—16,45: Kurs języka włoskiego, lekcja 10-ta prowadzi dr. J. Rostkowska. 16,45—17,10: „Pamiątki Babuni" opowiadanie dla dzieci wygł. Ciocia Hela. 17,10—17.35: „Niemcy powojenne" pogadanka popularna 1-sza wygłosi Jan Jankowski. 17,35—18,00: Transmisja z Krakowa: „Fakirzy indyjscy" — dr W. Grabowska. 18,00 — 19,00: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra Rozgł. Wileńsk. pod dyr. Z. Dołęgi, Marja Skowrońska-Szmurłowa (mezzo-sopran) i Zygmunt Dołęga (akomp.). Cz. I. Fr. Schubert. Symfonja h-moll. Cz. II. 1) E. Wagner: Sny, 2) Fr. Schubert: To mój dom, 3) Fr. Schubert: Dziewczę i śmierć, 4) P. Czajkowski: Arja Pauliny z op. Dama Pikowa. 19,00—19,25: „Skrzynka pocztowa" — kier. progr. Witold Hulewicz. 19,25—19,55: „Andrzejki" słuchowisko w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wileńskiej. 19,55: Sygnał czasu z Warszawy, odczytanie programu na sobotę i komunikaty. 20,15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy Orkiestra Filharm. pod dyr. E. Coopera i A. Foldessy (wiolencz.). W programie utwory J. Haydna, L. Różyckiego i P. Rytla. Po koncercie komunikaty z Warszawy: polic. sport., P. A. T. oraz podróż detektorowa po Europie.

OGŁOSZENIE.

Rejonowe Kierownictwo Intendentury Grodno ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych dla oddziałów garnizonu Grodno i Suwałki na I-y kwartał 1929 r.

Przetarg odbędzie się w lokalu Komendy Garnizonu Grodno, ul. Orzeszkowej Nr. 5 na garnizon Grodno w dniu 14 grudnia 1928 r. o godz. 10, na garnizon Suwałki w lokalu Komendy Garnizonu Suwałki w dniu 17 grudnia 1928 r. o godz. 10.

Informacje o warunkach szczegółowych można zasięgnąć we wszystkich Kierownictwach Rejonowych Intendentur i Kwatermistrzostwach.

Rejonowe Kierownictwo Intendentury GRODNO

3818/1952 VI L. dz. 3943/żywn.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 1-XII r. b. o godz. 10-tej rano w domu Nr. 14 przy ul. Trockiej odbędzie się licytacja różnego rodzaju sprzętów domowych zasekwestrowanych u poszczególnych płatników w celu pokrycia zaległości podatkowych.

3819 MAGISTRAT m. Wilna.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za dostarczenie n-ru dowodowego—20 gr. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na str. IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Oddział w Grodnie — Bankowa 15.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5, tel. 893 Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.